Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 16 lipca 1932 r. 698.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Kronika.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

Kronika.

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a .

"M u s u V i l n i u s" o "K l u b i e W ł ó c z ę g ó w". "Musų Vilnius" /Nr.18-19/ we wzmiance p.t."Kim są ci włóczęgowie?" pisze: Niektórzy w Litwie interesują się, co to za jedni są ci włóczęgowie, których klub, ogłosił, iż podejmie się /podobnie, jak Lednicki/ pojednania Litwinów z Polakami.

"Klub Włóczęgów", to kilku młodzieńców, którzy nikogo nie reprezentują. Należą tam Seweryn Wysłouch, W.Pac-Pomarnacki, Teodor Nagursl..., St.Odlanicki-Poczobutt, St.Świaniewicz, Skorko, Zwierko i t.p."znakomitości" klubu.

"L i e t u v o s Ž i n i o s" o l i ś c i e z W i l n a n a t e m a t d z i a ł a l n o ś c i "K l u b u W ł ó c z ę g ó w". "Liet. Aid."/Nr.150/ zamieścił "list z Wilna", podpisany pseudonimem "Klemensas", w którym autor m.in.występuje przeciwko wileńskiemu "Klubowi Włóczęgów" /treść listu podana w "Biul.Kow."Nr.694/. W związku z tem "Lietuvos Žinios" /Nr.152/ w przeglądzie prasy we wzmiance p.t."Niektórzy Litwini nie chcą słyszeć rozmów o Litwie", zamieszczając fragment listu "Klemensasa", dotyczący "Klubu Włóczęgów" piszą: "Już nieraz "Liet.Aidas" zaznaczył, że dla zbliżenia potrzebne jest zapoznanie się, wymiana zdań i wzajemne wyjaśnienia. Lecz oto w "liście z Wilna" współpracownik "Liet.Aidasa" Klemensas wypowiedział wręcz przeciwne myśli. O ile więc ~~xnaszx~~ "Klub Włóczęgów" bardzo interesuje się kwestją litewską, rozważa ją i omawia to...lepiejby było, gdyby milczał.

Ciekawem jest, czy p.Klemensas chociażby skinieniem palca przyczynił się do tego, by to, czego on pragnie było czynione poważniej? Ma się wrażenie, że dla p."Klemensasa" byłoby lepszem, gdyby Włóczędzy ci milczeli i nie psuli mu biznesu...

"M u s ų V i l n i u s" o o d c z y t a c h w s p r a w a c h k ł a j p e d z k i c h , w y g ł o s z o n y c h p r z e z r a d j o w i l e ń s k i e . "Musu Vilnius" /18 - 19/ we wzmiance pod tytułem "Ich wszystko obchodzi". pisze: Radjo wileńskie poświęciło kwestji kłajpedzkiej pięć odczytów. Cóż sie im stało? Czy może zrozumieli oni, że Wileńszczyźnie będzie o wiele wygodniej korzystać z portu kłajpedzkiego po przyłączeniu jej do Litwy, niż nie mieć do niego dostępu w warunkach dzisiejszych? Lecz gdzież tam. Może rozumie to w Wileńszczyźnie wiele osób, lecz publicznie przez radjo przemawiają jedynie agenci warszawscy, którzy śpiewają całkiem inną piosenkę. Agenci warszawscy interesują się tem, że podobnie Litwa nie wykorzystuje portu kłajpedzkiego, że straciła już na tem pół miljarda litów, że Litwa nie chce przenieść tymczasowej stolicy do Kłajpedy /a więc oddalić jej od linji administracyjnej / i kończą swe wystąpienia namową, by Litwa nawiązała stosunki z Wilnem. Piosenkę swą agenci warszawscy kończą oświadczeniem, że Litwa dlatego nie chce nawiązać stosunków z Polską, iż pragnie przez ten czas "przełknąć" Polaków zamieszkujących w niepodległej Litwie.

Natomiast o tem, że Litwa nie chce nawiązać stosunków z państwem nieuczciwem, niedotrzymującem swego słowa, które pogwałciło umowę suwalską, agenci warszawscy i tym razem milczą jak niemowy. Udając naiwnych agenci warszawscy ~~xxxxxxxxxad~~ stawiają Litwinom za przykład Niemców, którzy pomimo, że dążą do rewizji granic, jednak utrzymują z Polską stosunki. Agenci warszawscy nie wyjaśnili jednak Litwie, czy Polska pogwałciła również umowę z Niemcami i czy Niemcy pomimo to utrzymują z nią stosunki.

M u s ų V i l n i u s" o w y s t ą p i e n i a c h p.L e d n i c k i e g o w p r a s i e p o l s k i e j . "Musų Vilnius" /18-19/ w artykule p.t."Agenci warszawscy wichrzą" pióra P.Bėmasa przytacza wystąpienia p.Lednickiego w prasie polskiej na temat stosunków litewskich /część powyższego artykułu była podana w sprawozdaniu radjowem /"Biul. Kow."697/ niewygłoszony zaś przez radjo ustęp końcowy podajemy obecnie/. "Zaraz po wyjeździe p.M.Yczasa do Wilna, w art."Niemiły gość" wyraziliśmy wątpliwość co do charakteru prywatnego jego podróży. Usiłowania Piłsudczyków ukrycia właściwych celów podróży są bardzo charakterystyczne. Zawczasu już można powiedzieć, że z tych "prywatnych" wycieczek, herbatek, zabaw i t.d. nie będzie wielkich rzeczy /znamy my swego Yczasa, a Polacy swego Lednickiego/. Wszystko to całkiem niepotrzebnie zakłóca

atmosferę walki o Wilno, drazni wilnian i wytwarza nieufność jednych do drugich. Czy więc nie lepiejby było, gdyby po zlikwidowaniu tych podróży p.M.Yczas i prof.Kurnatowski siedzieli sobie w Kownie, a p. Lednicki w Warszawie?"

Tenże "Musų Vilnius" w innej wzmiance p.t."Kłamca", cytują c oświadczenie Al.Lednickiego, zamieszczone w "Czasie" z 29 czerwca,dotyczące ilości dorożkarzy i urzędników Rosjan w Kownie, zarzuca mu kłamstwo i pisze: "I tacy oto kłamcy udają jeszcze przyjaciół Litwy".

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

R o z p o r z ą d z e n i a w s p r a w i e z a m i e s z k u j ą c y c h w L i t w i e o b y w a t e l i p a ń s t w o b c y c h. "Dzień Kowieński" /157/: Minister Spraw Wewnętrznych wydał okólnik do naczelników powiatów, według którego obywatele państw obcych, zamieszkujący w Litwie, posiadający wizę jednokrotną będą mieli prawo zamieszkiwania w Litwie w ciągu 2 miesięcy, zaś posiadający wizę wielokrotną - 14 dni. Dla przebywania w ciągu dłuższego czasu niezbędnem jest specjalne zezwolenie M-stwa Spraw Wewn. Zarządzenie to nie dotyczy obywateli obcych, którzy bawią w uzdrowiskach litewskich.

M a s o w e l i c y t a c j e d r o b n y c h k u p c ó w ."Dzień Kowieński" /157/: Wobec masowych licytacyj drobnych kupców, których towar sprzedawany z przetargów częstokroć z powodu nieopłacenia niewielkich długów, wynoszących paręset litów, w M-stwie Skarbu powstał projekt niedopuszczenia do licytacyj drobnych kupców i wyznaczenia w razie upadłości zarządu administracyjnego, jak to się dzieje z wielkiemi przedsiębiorstwami handlowemi.

P r o j e k t s t a t u t u k a r n e g o ."Rytas" /140/:Odnośne władze opracowują projekt statutu karnego dla więzień, mającego na celu umożliwienie przyprowadzenia do porządku opornych i krnąbrnych więźniów. Statut przewiduje, iż czas odsiedziany przez więźniów w lochach czy karcerach nie będzie się wrachowywał w okres, na jaki więzień został skazany.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

D a l s z y c i ą g s p r a w y k ł a j p e d z k i e j w H a d z e ./Przemówienie ministra Sidzikauskasa/.Elta donosi z Hagi, że na posiedzeniu publicznem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości dn. 12 b.m.delegat rządu litewskiego p.Sidzikauskas wygłosił długie przemówienie poświęcone rozważaniu okoliczności, jakie towarzyszyły utworzeniu Dyrektorjatu Simaitisa. Mówca obszernie przypomniał całą ubolewania godną działalność p.Boettchera, zaznaczając, że w chwili mianowania na stanowisko prezesa Dyrektorjatu nie należał on do żadnej partji politycznej, co pozwalało oczekiwać, iż będzie on we właściwy sposób pełnił przyjęte na siebie obowiązki. Z czasem jednak p.Boettcher uległ wpływom pewnym czynnikom obcym, prowadzącym akcję przeciwko konsolidacji Państwa Litewskiego. Doprowadziło to w rezultacie do znanych wypadków. Gubernator Kraju Kłajpedzkiego napróżno usiłował nakłonić p.Boettchera do złożenia urzędu dobrowolnie. Boettcher ośmielony przez pewne państwo ościenne był nieprzejednany, wobec czego gubernatorowi wypadło złożyć go z urzędu. Wówczas Boettcher zwrócił się do Konsulatu Rzeszy niemieckiej o dyrektywy i wskazówki, czego może w tych warunkach oczekiwać od Niemiec, co oświetla wyraźniesytuację, jaka się wytworzyła podczas jego kadencji. Następnie Sidzikauskas wskazał na usiłowania gubernatora w kierunku utworzenia Dyrektorjatu, któryby mógłby uzyskać zaufanie Sejmiku, na rokowania z pp.Żygandasem i Toluszysem oraz ich odmowę i zapewnił,że Merkis wciąż nie tracił jeszcze nadziei na przywrócenie sytuacji normalnej. Nadzieje takie również żywił przewodniczący Sejmiku p. Dressler,który wyraził Gubernatorowi chęć zlikwidowania zajścia oraz przekonanie, że Dyrektorjat da się utworzyć w prze

ciągu paru dni. Teraz, po wystąpieniu kaclerza Rzeszy, zwracającego ponownie uwagę Rady L.N. na rzekome przekroczenie statutu, większość Sejmiku wypowiedziała się przeciwko rokowaniom u gubernatorem i na swą rękę wysłała do Genewy protest przeciwko jego postępowaniu.

Po pewnym czasie, gdy Sejmik znów zaczął wykazywać chęć współpracy, przemówienie kanclerza Rzeszy z trybuny Reichstagu, zawierające pogróżki w stosunku do Litwy, zniweczyło ponownie nadzieję na porozumienie, wobec czego gubernator uznał, że nie pozostaje nic innego, jak mianować na prezesa Dyrektorjatu osobistość neutralną i wybrał ~~na~~ p. Simaitisa. Nic nie wskazywało na to, że nie uzyska on votum zaufania, gdyż partje większości prowadziły z nim rokowania w sprawie utworzenia Dyrektorjatu. Gdy jednak rząd Rzeszy Niemieckiej uznałza słuszne okazać swe zainteresowanie sprawą tworzenia Dyrektorjatu zapomocą stałego kontaktu między przywódcami partyj większości a konsulem Rzeszy, co powodowało niezmierne przewlekanie się pertraktacyj i doprowadziło wreszcie do ich zerwania - p.Simaitis powołał do swego Dyrektorjatu 2 byłych prezesów, z których p.Kadginas przewodniczył Dyrektorjatowi w ciągu 3 lat, zaś p.Reizgis cieszył się zaufaniem Sejmiku od 2 grudnia 1927 r.do 27 maja 1930.

Z tego opisu wypadków p.Sidzikauskas wyprowadził wniosek, że utworzenie Dyrektorjatu i przywrócenie sytuacji normalnej nie przedstawiało trudności nieprzezwyciężonych, wszelkie zaś usiłowania w tym kierunku kończyłyby się niepowodzeniem dopiero wówczas, gdy do życia autonomicznego prowincji kłajpedzkiej mieszały się czynniki obce.

W dalszym ciągu przemówienia p.Sidzikauskas założył energiczny protest przeciwko twierdzeniu delegatów mocarstw, że jedynym celem Dyrektorjatu p.Simaitisa było doprowadzenie do rozwiązania Sejmiku, którą to tezę delegat rządu litewskiego uważa za najzupełniej bezpodstawową. 17 bowiem paragraf statutu ustala, że gubernator mianuje prezesa Dyrektorjatu, ten zaś obiera sobie współpracowników, statut zaś nie wspomina nic o obowiązku gubernatora badania, czy mianowany prezes ma szanse uzyskania votum zaufania. Gdyby tę kwestję tak ujęto, funkcja gubernatora zamianowania prezesa Dyrektorjatu przeistoczyłaby się w zwykłą regestrację kandydata takiej czy innej koalicji partyj Sejmiku.

Sprostował też p.Sidzikauskas twierdzenie sir Malkina, wyjaśniając, że kłajpedzkie partje:ludowa, rolnicza i socjalistyczna nie są bynajmniej czystoniemieckie, zaś w partji rolniczej element litewski stanowi nawet większość absolutną. Jako przykład p.Sidzikauskas przytoczył nazwiska członków Sejmiku: Żygandasa, Waszkisa, Joniszkisa, Pagalisa, Podżiusa, Derciusa i Lutkusa. Po udzieleniu również pewnych wyjaśnień co do przebiegu i wyników wyborów, p.Sidzikauskas wygłosił swą tezę, że władzy mianującej głowę organu wykonawczego winno przysługiwać prawo wyboru osoby, wobec czego mianowanie p.Simaitisa nie jest wykroczeniem przeciwko statutowi. Jedyna różnica poglądów rządu litewskiego i sygnatarjuszy na sprawę mianowania prezesa Dyrektorjatu dotyczy celowości politycznej obioru p.Simaitisa, taka zaś różnica zdanie podlega rozważaniu Trybunału Haskiego.

Przechodząc do 6 punktu sprawy, delegat rządu litewskiego wskazał, że kwestja rozwiązania Sejmiku jest przez statut przewidziana, a uwarunkowana jedynie uprzednim porozumieniem między gubernatorem a Dyrektorjatem, co w tym wypadku właśnie miało miejsce. Jedyna różnica poglądów polega na zagadnieniu, czy zasada ta stosuje się również do Dyrektorjatu, który nie uzyskał votum zaufania. Delegat rządu litewskiego stwierdził wreszcie, że nie widzi przekroczenia statutu zarówno w mianowaniu p.Simaitisa na zsadzie §17, jak w rozwiązaniu Sejmiku na podstawie §12 statutu. Co zaś do twierdzenia sygnatarjuszy, że rozporządzenia te były sprzeczne z zasadami demokracji, p.Sidzikauskas zauważa, że demokracja nie jest pojęciem prawnem, ściśle określonem i w różnych wypadkach różnie bywa interpretowana. Przytem, kwestja ta nie jest zagadnieniem, które podlega kompetencji Trybunału, Zresztą odwołanie się do woli ludności należy właśnie uznać za zarządzenie o charakterze demokratycznym. Przemówienie swe zakończył p.Sidzikauska, prosząc Trybunał, by w Radzie, jeżeli uzna za słuszne rozważać 5 i 6 punkty sprawy, stwierdził, że 1/ mianowanie p.Simaitisa na prezesa Dyrektorjatu nie jest przekroczeniem żadnej z zasad statutu, a więc nie jest bezprawnem, i 2/że rozwiązanie Sejmiku w porozumieniu z Dyrektorjatem jest zgodne ze statutem, a tem samem jest prawne.

Po zakończeniu przez p.Sidzikauskasa przemówienia, na zapytanie przewodniczącego delegat rządu litewskiego Pilotti oświadczył, że odpowiedzi udzieli 13 lipca, na ten więc dzień wyznaczono posiedzenie.

B7